Rok 33. Poznań, środa 20 października 1915. Nr. 241.

WIELKOPOLANIN

„Wielkopolanin“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata na pocztach kwart. 1.35 m., z odnoszeniem do domu 1,77 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.20 mk., z odnosz. do domu 1.45 mk., miesięcznie 40 f., z odnosz. 50 f.

Z dodatkiem niedzielny „Ognisko Domowe.“

Redak.. i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach i t. d. - - - - - wszelkie rabaty upadają. - - - - -

Wojna światowa.

Z dnia.

(Na zachodzie i na wschodzie. — Położenie na Bałkanach. — Stanowisko Grecji. — Postawa Rumunji. — Oświadczenia Vivianiego i Greya.)

Wypadki wojenne ani na zachodzie, ani na wschodzie nie doprowadziły dotąd do zasadniczej zmiany na obu tych głównych terenach wojennych. Natomiast położenie na Bałkanach znajduje się jeszcze ciągle na pierwszym planie politycznej dyskusji i politycznego zainteresowania. Do tej chwili nie jest jeszcze ani wyraźną, ani wyjaśnioną postawa państw bałkańskich, z wyjątkiem jednej Bułgarji, która, jak wiadomo, przerzuciła się otwarcie na stronę mocarstw centralnych i znajduje się ze Serbją na stopie wojennej.

Niewyjaśnionem jest natomiast stanowisko Grecji. Sprzeczne co do tego obiegają wiadomości. To atoli zdaje się być pewnem, że jeszcze nie rozpoczął się przemarsz wojsk francusko-angielskich przez terytorjum greckie do Serbji i że pomocniczy francusko-angielski korpus ekspedycyjny ograniczył się jedynie na obsadzenie okolicy pod Salonikami. O ile zaważały tu względy wojskowe, o ile wzgląd na naruszenie neutralności greckiej, także dotąd brak dokładnej i ścisłej pewności. Nie jest wykluczoną rzeczą, że pomiędzy nowym rządem greckim a dyplomacją czwór, a ściślej mówiąc trójporozumienia, — bo Włochy, jak się zdaje, nie chcą brać udziału w ekspedycji bałkańskiej — toczą się jeszcze rokowania co do wspólnej akcji. Dyplomacja koalicji, kiedy Venizelos był jeszcze u steru rządów, doprowadziła widocznie do umowy, że rząd grecki nie będzie stawiał zbrojnego oporu wylądowania wojsk francusko-angielskich w porcie salonickim. Dyplomacja ta ma widocznie nadzieję, że i z nowym rządem greckim będzie mogła pozostać w takich samych stosunkach. Tak przynajmniej sądzić można z tego, co organ rządu francuskiego „Temps“ powiada, który pisze na miejscu naczelnem: „Wysadzenia wojsk naszych w porcie salonickim nie można uważać za naruszenie neutralności greckiej, ponieważ wysadzenia tego dokonano przy współudziale wojsk greckich i ze zgodą króla i rządu.“

Ale choćby to i prawdą było i chociaż faktem jest, że rząd grecki najmniejszego zbrojnego oporu nie stawiał wysadzeniu wojsk francusko angielskich w Salonikach, wszystko to nie dowodzi jeszcze, żeby nowy rząd grecki miał być skłonny do dalszych ustępstw, a zwłaszcza do udzielenia pozwolenia na przemarsz tych wojsk przez terytorjum greckie do Serbji.

Znane oświadczenie, jakie nowy prezes greckich ministrów, Zaimis, złożył w parlamencie greckim, jest również ogromnie niewyraźne i żadną miarą zadowolić nie może dyplomacji czwór, czy trójporozumienia. Oświadczył on, jak wiadomo, że Grecja pozostanie w zbrojnej neutralności, a dalsza jej postawa zależną jest od wypadków, jakie się rozegrają. Z oświadczenia tego każdy wyczytać może, co chce. To jednak jest faktem, że mimo, iż Bułgarja znajduje się ze Serbją na stopie wojennej, Grecja tej ostatniej nie pospieszyła do tej chwili z pomocą. A fakt ten zdaje się dowodzić, że wielka część narodu greckiego nie życzy sobie wojny i pragnie pozostać na stanowisku neutralności.



Nabijanie 30,5 cm. moździerza.

Urzędowe biuro Wolffa podało w tych dniach wiadomość, że Rosja ma niebawem zażądać od Rumunji pozwolenia na przemarsz wojska rosyjskiego przez Rumunję do Bułgarji. Również prezes francuskich ministrów, Viviani, oświadczył w parlamencie francuskim, że Rosja przyłącza się do swych sojuszników, spieszących na pomoc Serbji, i że „jutro jej wojska walczyć będą u naszego boku“.

Ten sam przedmiot poruszył w parlamencie angielskim minister Grey. Nie wyraził się on wprawdzie tak jasno, jak jego kolega francuski, niemniej jednak podniósł, że przyrzeczone zostało takie „współdziałanie wojska rosyjskiego.“

Są to wszystko jednak dotąd tylko słowa. Rumunja do tej chwili nie zeszła ze stanowiska neutralnego, ani nawet nie zarządziła powszechnej u siebie mobilizacji, a Rosja również nie poprosiła Rumunji o pozwolenie na przemarsz swych wojsk przez Rumunję przeciwko Bułgarji. Jednem słowem, klęska dyplomatyczna trójporozumienia na Bałkanach jest już dziś aż nadto widoczną. Dyplomacja ta nie znała, a co najmniej bardzo mało znała istotne prądy i nastroje wśród państw bałkańskich. Znać je przedewszystkiem była powinna Rosja, jako „urzędowa ich protektorka“. Ale i ona ich nie znała i dla tego klęska, jaką poniosła koalicja na Bałkanie, musi być dla niej tem dotkliwszą i tem boleśniejszą.

Komunikat głównej kwatery niemieckiej

z dnia 18 października.

Zachodni plac wojny.

Daleko wysuniętą w nieprzyjacielskiem stanowisku warownią na północ od Vermelles atakowali Anglicy kilkakrotnie wielkiemi siłami. Wszystkie ataki nie udały się i przeciwnik poniósł bardzo ciężkie straty. Warownia pozostała w naszem posiadaniu. Usiłowane ataki Francuzów pod Tahure zostały powstrzymane przez nasz ogień. Nie udał się nowy nieprzyjacielski atak celem odebrania nam utraconego stanowiska na południe od Leintrey, kosztował on Francuzów obok wielkich krwawych strat 3 oficerów, 17 podoficerów i 73 strzelców w jeńcach. Nad Schratzmännle nie mógł nieprzyjaciel w ataku mimo zużycia olbrzymiej ilości amunicji zdobyć ani piędzi ziemi. Niemiecki oddział lotniczy zaatakował w niedzielę fortecę Belfort, rozpędził nieprzyjacielskich lotników i obrzucił fortecę 80 bombami, co wywołało pożary.

Wschodni plac boju.

Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga: Atak na południe od Rygi zrobił dobre postępy, 2 oficerów i 280 szeregowców pozostało w naszem ręku jako jeńcy. Odparto rosyjskie ataki na zachód od Jakobstadtu. Na zachód od Illuxta weszliśmy w posiadanie około trzech kilometrów szerokości frontu nieprzyjacielskiego stanowiska. Dalej na południe w okolicy Smorgoni odparto kilkakrotne, z wielkiemi siłami przedsięwzięte rosyjskie ataki z wielkiemi stratami dla przeciwnika. Do niewoli wzięto 2 oficerów i 175 szeregowców.

Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego. Rosyjski atak po obu stronach koleji Ljachowiczi—Baranowiczi zalamał się w naszym ogniu 400 metrów przed naszem stanowiskiem.

Grupa wojsk generała Linsingena. Nad rzeką Styr od Rafałówki do Kulikowiczi rozwinęły się nowe lokalne walki.

Bałkański plac boju.

W Macoie nieprzyjaciel poczyna się cofać. Na terenie górzystym na południe od Białogrodu nasze wojska postępują ku Gvetkow—Grob i miejscowości Brcin. Na potudnie wschód od Pozarevaca wzięto Ml. Crnice i Bozevac. — Bułgarskie wojska obsadziły wyżyny Muslin—Percin i Babin—Zub. Dalej na południe postępują one przez Egri—Palankę.

Szerokość frontu bułgarskiego.

Berlin. Biuro Wolffa powtarza za francuskiem pismem „Republicain“ z Aten, że według komunikatów z Niżu zaatakowało 40,000 Bułgarów, wspieranych silną artylerją front serbski pod Walandowem. Walka toczy się w dalszym ciągu. „Progres“ donosi z Niżu: Ofenzywa bułgarska wszczęta została na froncie 250 kilometrów wzdłuż pogranicza bułgarskiego. Na północ rozpoczyna się ofenzywa w dolinie Timoku, toczy się wzdłuż linji toru kolejowego pomiędzy Dunajem a Pirotem, dotyka okolicy Pirotu, zbliża się do linji pomiędzy Niżem a Iskibem, wraca do dawniejszej macedońskiej granicy i rozciąga się nadal aż do doliny Strumicy.

Przyszłe obrady Sobrania.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ dowiaduje się z Sofji, że termin otwarcia Izby bułgarskiej nie został jeszcze ustanowiony. Stosownie do ustaw konstytucyjnych powinna zebrać się Izba 28 października, możliwe jest jednak, że nastąpi dalsze odroczenie na późniejszy termin. Obrady Izby nie będą trwały dłużej, aniżeli tydzień. Od zebrania Izby uzależniona będzie również podróż ministra finansów Tomczewa, postanowioną już, do Berlina celem załatwienia ważnych kwestji finansowych.

Rumunja wyczekuje, co zrobi Grecja.

Bukareszt. Rządowy organ rumuński „Indepe.adance Roumaine“ omawiając obecne położenie na Bałkanach, jak ono przedstawia się po istotnem rozpoczęciu wojny bułgarsko-serbskiej, zaznacza z swej strony, iż o wojskowej interwencji Rumunji nie może być mowy tak długo, dopóki Grecja nie zdecyduje się do tego, czy przyjdzie z pomocą Serbji czy też nie przyjdzie. Inicjatywa do dalszego rozwoju wypadków na Bałkanie oraz do ukształtowania się ostatecznego stosunków miejscowych powinna wyjść dzisiaj jedynie ze strony greckiej. Cały Bałkan wie, że pomiędzy Grecją a Serbją istniała pewna ugoda wojskowa, zadecydować jednak o tem, czy nadszedł już czas stosowny do dotrzymania umów tych, mogą jedynie w Atenach i w Niszu. Co się zaś tyczy Rumunji, to ta pozostaje tymczasowo tylko widzem i zastosuje swe własne stanowisko do stanowiska Grecji. Z tego też powodu raz jeszcze podkreśla rząd bukareszteński, że słowo ma teraz Grecja, nie zaś Rumunja.

Albanja występuje ponownie na widowni politycznej?

Budapeszt. Do organu madziarskiego „Pester Lloyd“ donoszą z Aten, iż Albanja znów staje się widownią ożywionego ruchu politycznego. Chodzi o walkę dwóch obozów, z których jeden stoi po stronie Serbji i drugi usiłuje przeciwnie o wojskowe zaatakowanie przez Albańczyków Serbji. Na czele pierwszego obozu stoi Essad pasza, dotychczasowy dyktator Albanji, podczas gdy obóz drugi pragnie powołać do kraju z powrotem byłego księcia Wieda.

Przed demobilizacją Grecji?

Wiedeń. Dziennik wiedeński „Neue Freie Presse“ utrzymuje na podstawie własnych doniesień z Bałkanu, iż w Atenach na dwoje mówią o zamiarze demobilizacji armji greckiej. Jako powód tego nieoczekiwanego zarządzenia przytaczają okoliczność że Bułgarja odwołała swoje wojska od granicy serbskiej i Grecja innego wroga oprócz Bułgarji nie miała.

Sir Edward Grey odprowadził posła bułgarskiego.

Amsterdam. W uzupełnieniu wiadomości o wyjeździe posła bułgarskie-

go z Londynu donoszą, że pożegnanie jego z rządem angielskim było nadzwyczajnie serdeczne a na dworcu zjawił się w ostatniej chwili sekretarz stanu Sir Edward Grey.

Zwołanie Dumy.

Berlin. Rosyjski minister rolnictwa Kriwoszem oświadczył podczas rozmowy z jednym z posłów do Rady państwa, że rząd zamierza zwołać Dumę państwową na dzień 6 listopada.

Komunikat rosyjski.

Kopenhaga. Rosyjski komunikat z dnia 16 października głosi co następuje: Walka działowa pod Kołużem na południe od Soloków (12 kilometrów). Na zachód od Grünwald, na wschód od Mitawy (27 kilometrów) przeszli Niemcy po przygotowaniu działowem w nocy na 15 października poprzez Eckau, zostali jednakże wyparci naszym kontratakiem na lewy brzeg rzeki. W okolicy folwarku Misshof nad torem kolejowym na południe wschód od Rygi, nad Missą bardzo ożywiona walka działowa. Usiłowania Niemców, aby przekroczyć na południe od Misshof poprzez Missę, zostały skutecznie ogniem działowym i piechoty powstrzymane. Dworzec Römershof na północ od Friedrichstadtu obrzucali lotnicy niemieccy bombami.

Na froncie dźwińskim odpowiadali Niemcy kilkoma atakami wzdłuż szosy Illuxt — i jeziora Meddum; wszystkie ataki zostały odparte. Podczas wczorajszej zaciętej walki pod folwarkiem Garteni, pomiędzy jeziorem Demen i Dryświaty, zajęły wojska nasze folwark, wzięły jeńców i zabrały karabiny maszynowe. Otrzymaliśmy tu dobre wiadomości o wielkich stratach, które nieprzyjaciel poniósł na froncie Dźwińsk—jezioro Demmen—Dryświaty i Bogińskoje podczas walk ostatnich. Na południe od Dźwińska aż do Prypeci sytuacja nie uległa zmianie. W nocy 15 października rzucił Zeppelin 50 bomb na Mińsk, artylerja nasza ostrzeliwała go natychmiast. Pod wsią Nowosiołki nad Styrem, na południe od Czartoryska, przeszedł nieprzyjaciel po przygotowaniu artylerji do ofenzywy i posunął się nieco naprzód, został jednak przez oddziały nasze zniewolony, nieco później wycofać się do swego punktu wyjścia. Pod wsią Hajworonka na zachód od Trembowli, nad Strypą atakuje nieprzyjaciel w dalszym ciągu. Wzmocnił tu nieprzyjaciel swój ogień, trwający przeszło pół godziny, poczem wykonał kilka ataków, został jednak za każdym razem odparty. Kilka gwałtownych starć z nieprzyjacielem miało miejsce na południe wschód od Buczacza, gdzie Niemcy przeszli w kilku miejscach do ofenzywy. Na Bałtyku storpedowały angielskie łodzie podwodne 6 niemieckich okrętów transportowych, z których 5 zostało zatopionych a jeden osiadł na mieliźnie.

Rosja podąży Serbom z pomocą.

Genewa. „Secolo" donosi z Paryża: W kołach dyplomatów francuskich zapewniają, że atak rosyjski przeciwko Bułgarom nastąpi lada dzień. Przed krokiem tym wyda car, jako główny opiekun słowiańszczyzny odezwę do narodu bułgarskiego, wskazując, że postępowanie króla Ferdynanda i wystąpienie rządu jego przeciwko Serbom, uważać należy jako zdradę słowiańszczyzny.

Śmierć znanego lotnika rosyjskiego.

Genewa. Znany na bruku warszawskim instruktor warszawskiego towarzystwa Lotniczego „Aviata", lotnik Sławorosow, który przy końcu ubiegłego roku zgłosił się jako ochotnik do armji francuskiej, znalazł śmierć podczas jednej ze swoich wycieczek wywiadowczych na froncie francuskim. Sławorosow był jednym z najzdolniejszych i najwięcej popularnych lotników rosyjskich.

Komunikat francuski.

Kopenhaga. Sprawozdanie urzędowe z dnia 17 października wieczorem: Gwałtowne walki działowe trwały w dalszym ciągu przed Loos, w Bois en Hoche i na wschód od Souchez. W lesie pod Givenchy umocniliśmy i rozszerzyliśmy nasze pozycje. Z nad Aisne, z okolicy Godat donoszą o walkach granatami ręcznymi. W Szampanji ustawiczne silne bombardowanie, zwłaszcza w okolicy Tahure. Na froncie lotaryńskim odpowiadaliśmy na nieprzyjacielską kanonadę energicznie skutecznym ogniem, który spowodował kilka pożarów wśród linji niemieckich pod Leyntrey, Armenoncourt i Goudrexon. Gwałtowne kilkakrotne niemieckie ataki przeciwko naszym pozycjom na północ od Reillon zostały wstrzymane naszym ogniem koncentracyjnym. Ponieważ nieprzyjaciel dokonał niedawno bombardowania napowietrznego miast angielskich i ponieważ wczoraj jeden z jego samolotów rzucił na Nancy dwie bomby, bombardował oddział naszych lotników dzisiaj miasto Trewir, na które rzucono 30 granatów.

Graniczne rzeki Serbji.

Dunaj, o ile tworzy granicę serbską, jest bardzo potężną przeszkodą, zwłaszcza że na tej przestrzeni niema żadnego mostu, a naturalny ustrój jego doliny zwiększa trudności. Aż do miejscowości Bacias, naprzeciw Ramu, jest Dunaj po stronie lewego brzegu miejscami uregulowany za pomocą tam i kanałów odwodniających. Pomiędzy Slankamen a Bacias szerokość Dunaju wynosi 440 do 1,200 metrów, głębokość 4 do 18 metrów, szybkość prądu jest mała. Lewy brzeg wznosi się do 6 metrów, prawy, począwszy od Semendrji, ma 2 do 3 metrów wysokości i jest błotnisty.

Na tej przestrzeni Dunaju znajduje się szereg wysp, między niemi wyspa Wojenna naprzeciw Zemunja, wyspy pod Panczową i Semendrją, pod Ostrowem i poniżej Baciasu. W obecnej porze roku, zwłaszcza w październiku i listopadzie, stan wody na Dunaju jest wysoki, zaś od grudnia do lutego najniższy. Wyspy bardzo często bywają zalewane.

Od Belgradu aż do Semendrji, tudzież od ujścia Mlawy aż do Ramu pas doliny po prawej stronie jest wzniesiony i przeważnie dostępny, a dalszy teren również nie utrudnia pochodu. Nizina położona po obu stronach ujścia Morawy, jest mokra. Pomiędzy Bacias a Werciorową szerokość Dunaju wynosi 170 do 1100 metrów, głębokość dochodzi miejscami do 40 metrów. Prąd w niektórych miejscach jest bardzo silny. Dno rzeki jest tutaj skaliste. Brzegi po prawej stronie pod Ramem są bardzo wysokie i strome, jednakże dalej aż do Golubacu znajduje się przystępny teren pagórkowaty. Począwszy od tego punktu skaliste góry wschodnio - serbskie, wznoszące się na 300 do 700 metrów, dochodzą aż do samego brzegu rzeki. Także po lewej stronie rzeki wznoszą się tuż nad brzegiem góry. Po obu stronach dostęp rzeki jest dla wojsk utrudniony, również przesuwanie wojsk wzdłuż rzeki jest trudne.

Punkty, dobre do przeprawy, znajdują się pod Sondoregyhaz, pod Ostrowem (Temeszsiget), pod Wielkiem Gradistem i pod Golubacem przez wyspę Moldowę. Są one jednak za małe dla większych mas. Budowę mostu utrudniają silne wichry i gwałtowne fale.

Drugą graniczną rzeką serbską od strony Austrji jest Sawa. Jest ona także znaczną przeszkodą. Szerokość jej wynosi 300 do 700 metrów, głębokość 3 do 9 metrów. Szybkość prądu jest niewielka. Lewy brzeg i dalszy teren jest równy, posiada liczne łąki mokre, lasy dębowe na terenie bagnistym i dużo strumieni. W porze deszczowej drogi stają się bezdennemi. Po prawej stronie teren w Maczwie, przy ujściu Kolubary i wdół Ostrużnicy jest bagnisty i niedostępny. Tylko w porze najgorętszej wysycha tutaj ziemia. Poniżej Szabacu prawy brzeg rzeki jest wyższy, a teren dostępny. Pod Mitrowicą i pod Klenakiem znajdują się promy parowe. Budowa mostów jest tutaj równie trudna, jak na Dunaju.

Trzecia rzeka graniczna, Drina, z powodu ustroju swoich brzegów i terenu nadbrzeżnego, a także z powodu obfitości wód jest ważną dla działań wojennych. Szerokość Driny wśród gór wynosi 100 do 200 metrów, w dalszym biegu 300 do 400 metrów. Szybkość prądu jest dosyć znaczną, również głębokość rzeki jest miejscami wielka. W górnym biegu i pod Zwornikiem brzegi są skaliste, dalej są wysokie, ale połamane. Poniżej Zwornika dolina rzeki rozszerza się i tworzy krainę, która ma nazwę Posawiny. Przy niskim stanie wody znajduje się w niektórych miejscach bród. Poniżej Wiszegradu nie ma nigdzie mostu, promy są rzadkie.

Przeprawą przez te rzeki rozpoczęła się nowa wojna na Bałkanie.

Z tragedji tułactwa.

W „Głosie Narodu" czytamy:

Jeżeli prawdziwe są informacje księcia Urusowa, które przyniosła berlińska wschodnia Agencja telegraficzna, to otwiera się nowy horyzont na nędzę tułactwa polskiego po Rosji. Siedm miljonów ma wynosić liczba wychodźców w samej gubernji kijowskiej! Gdyby jednak cyfra ta okazała się przesadzoną, tak jak na to wygląda, gdyby połowa liczby tej odpowiadała rzeczywistości, to groza położenia byłaby z pewnością nie mniejszą, zwłaszcza wobec warunków, w jakich ci nieszczęśliwi zmuszeni są pędzić życie. Wprawdzie do gubernji kijowskiej wyasygnowano 25 miljonów rubli na ulżenie nędzy, jak twierdzi książę Urusow, jednak nie tyle o pieniądz idzie, co o organizację, tej zaś czynownictwo rosyjskie nigdy i w niczem przeprowadzić nie umiało.

Za przykład może posłużyć list, jaki otrzymały „Birżewyje Wiedomosti" od delegata „Rady opieki nad jeńcami Słowianami", p. Nizińskiego. Delegat ten spotykał się z jeńcami oraz z wychodźcami. Pisze zaś co następuje:

Kończąc swą misję co do jeńców słowian, przed powrotem do Piotrogrodu nie mogę doczekać chwili, aby krzyczeć po całym Piotrogrodzie o tych okropnościach, których byłem świadkiem po kilku razy na dzień na stacjach, gdy przybywały pociągi z wygnańcami. Oprócz wody niczego na stacjach nie było. Władze kolejowe i lud mieszają wygnańców z jeńcami. Karmią ich raz na dzień i nie do syta, pieniędzy nie dają ani grosza, we wszystkich oknach i szczelinach wagonów towarowych widać gołe ciała, masa chorych, brudnych, pełno robactwa. Wagony bez stopni, ani wejść do nich nie można. Wygnańców łomżyńskich wieziono od st. Wołkowyszki w ciągu 6 dni na platformach bez dachu podczas nieustającego deszczu, połowa z nich rozchorowała się. — Na zapytanie moje, dokąd jedziecie, odpowiadali: nie wiemy. Czy macie chleb? — Niema, dzieci płaczą, chcą jeść. W Orenburgu i Samarze na wszystkich rogach ulic stoją tłumy wygnańców, przeważnie Polaków i żebrzą. Na stacji Czelabińsk stoją całe pociągi z wygnańcami na kwarantannie wobec masowych osłabnięć od wody surowej i tanich ogórków. Pod Troickiem stoją pociągi na linji z tej samej przyczyny. Serce pęka, gdy się widzi te obrazy i sceny. W Orenburgu widocznie niema żadnej pomocy dla wygnańców Polaków. Kolonistów niemieckich i żydów oczekują na dworcu rodacy, z Polaków niema nikogo, oprócz 2—3 jeńców cywilnych, którzy nie bacząc na strach przed policją, usiłują udzielić pomocy nieszczęśliwym.

Polacy podejmują tymczasem sami coraz nową akcję dla ulżenia doli wychodźców. Między innemi zorganizowano instytucję instruktorów dla wysiedleńców. Podzielono ich na trzy oddziały. Jeden działa między Lidą a Pińskiem, drugi między Orszą a Homlem, trzeci w pobliżu Wołgi. Idzie o to, aby zapobiedz rozpraszaniu się wychodźców po bezmiarach Rosji. Dotychczas dostarczono pracy 20,000 wygnańcom, których partjami odstawia się na miejsce zarobku.

Gubernatorzy rosyjscy nadsyłają do Piotrogrodu wiadomości o wychodźcach w poszczególnych guberniach. I tak w gubernji jekaterynosławskiej znajduje się 112,000 wygnańców, w mińskiej 50,000, w astrachańskiej 37,000, kałuskiej 33,000, penzeńskiej 20.000, połtawskiej 25,000, rjzańskiej 15,000, samarskiej 52,000, smoleńskiej 25,000, erywańskiej 120,000, jarosławskiej 10,000, w karskim obwodzie 12,000, w pskow-

---

167

Na obu półkulach.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Hrabia zdrętwiał na myśl o tem. Chociaż był odważnym i nieraz śmierci zajrzał w oczy, to przecież być jak kamień wrzuconym do wody, mogło i najodważniejszego przerazić.

Znał on tak dobrze posiadłość swoją, że mógł obliczyć każdy krok mordercy. Wiedział, że teraz wychodzi z ogrodu i że znajduje się na drodze wiodącej do kopalni.

Ach, czyżby go zamierzał strącić w przepaść bezdenną, w próżną stolnię? Było to jeszcze okropniejszem, niż wrzucenie w rzekę. W każdym razie czekała go śmierć straszna — o tem był jaknajmocniej przekonany.

A Bondi szedł dalej i dalej i już ukazało mu się zdaleka ciemne wejście do kopalni, które wyglądało jak szeroko otwarta paszcza jakiegoś potwora.

— — — — — — — — — — — — —

Fedora okropnemi miotana uczuciami siedziała ciągle jeszcze przy stole i nie myślała o spaniu.

Przeczuwała ona, że Bondi z tajnemi przyjechał tu zamiarami, a chociaż żadnych jeszcze nie miała dowodów, to jednak postanowiła czuwać aż do rana.

Znała ona tego łotra i wiedziała, że tylko złych rzeczy można się od niego spodziewać.

Nazajutrz rano miał opuścić zamek, aby nigdy tu już nie wrócić, tak przynajmniej twierdził hrabia. Ach, jak szczęśliwą ona będzie, gdy słońce zabłyśnie na niebie i gdy ta noc się skończy!

Fedora siedziała, przymuszając się do czuwania, ale w końcu poznała, że uśnie jednak, jeżeli nie będzie chodzić i poruszać się trochę. Zdjęła więc trzewiki, aby Bondi, którego pokój był nad sypialnią hrabiego, nie słyszał, że tu ktoś chodzi.

Dla siebie nie lękała się Fedora niczego, wszystkie jej myśli, uczucia i obawy koncentrowały się na Dernburgu.

O niego drżała i modliła się gorąco.

Jedna godzina mijała za drugą, zegar wskazywał trzecią, a w domu nic się nie ruszało. Fedora była pewną, że Bondi śpi, o jego wycieczkach bowiem żadnego nie miała pojęcia. I już zaczynała myśleć, że trwoga jej daremną była.

Oczy jej zapadały z zmęczenia, z trudnością zdołała jeszcze trzeźwić się trochę. Ale wierna swemu przyrzeczeniu nie chciała spać. I obejrzała się po pokoju, czy nie znajdzie jakiego zajęcia lub jakiej rozrywki, która by sen oddaliła.

Otóż tam stała stara komoda, w wierzchniej szufladzie tkwił klucz. Fedora śpiąca, na wpół przytomna, zbliżyła się do komody i wyciągnęła szufladę.

Czy było grzechem spojrzeć na szkatułkę, którą hrabia zawsze starannie zamykał?

I drżącą ręką zaczęła przerzucać wszystko to, co się w niej znajdowało.

Były tam rozmaite obrazy, drobnostki haftowane pewnie rękami wytwornych dam, flakoniki wysadzane drogiemi kamieniami, sztylet włoski w złotej pochwie i na samym dnie mały, srebrem okuty pistolet.

Fedora obejrzała go dokładniej i poznała, że był nabity...

— Może to zrządzenie Opatrzności — szepnęła — że właśnie mi ten pistolet wpadł w ręce! Nie włożę go napowrót, wezmę go raczej do siebie. Gdy ten łotr odważy się jednak na popełnienie zbrodni, to ta zardzewiała kula wypełni jeszcze swoją powinność.

I wsunęła pistolet do kieszeni.

Potem przerzucała dalej zawartość szuflady.

Przy tej sposobności znalazła też pamiętnik hrabiego — wzięła go więc do stołu, na którym paliła się lampa i zaczęła czytać. Jakie piękne, głębokie myśli płynęły tam z pod pióra, uwydatniając szlachetny charakter hrabiego.

Ale teraz — Boże wielki — wszakże to jej imię!

Ręce Fedory zadrżały. Jej imię!

Było tam kilka słów tylko, ale dla Fedory wystarczały one zupełnie. Cały świat szczęścia otwierał się dla niej, przyszłość stawała się jasną. Ach, jej przyszłość — czy ona mogła o niej marzyć?

Zaczęła więc czytać i pochłaniała oczami i duszą każdy wyraz.

Ciąg dalszy nastąpi.

skiej 11,000, tambowskiej 14,000, w twerskiej 10,000, w bessarabskiej 9,000. Wygnańcy napływają do gubernji tambowskiej, półławskiej i mińskiej w dalszym ciągu, do tej ostatniej podąża obecnie 300,000 wygnańców; przez gubernję tulską przeszło 150,000 ludzi. W gubernji taurydzkiej spodziewają się 25,000 wygnańców. W Orenburgu stoją obecnie 73 wagony z wygnańcami, w gubernji ołonieckiej spodziewana jest partja wygnańców — żydów. Fala wygnańców, podążających na Syberję — zmniejszyła się. Liczba wygnańców pozbawionych pracy, według dodatkowych informacyj, wynosi w gubernji astrachańskiej — 2000, w sybirskiej 300, w samarskiej i saratowskiej po 7,000 w niżegorodzkiej 2700, w ufińskiej 1700, w Moskwie 3,700, w jarosławskiej 1,600, w riazańskiej 3,100. W innych guberniach od 5,000 do 10,000.

W. w. w.

(Węgiel wygra wojnę).

Trzy powyższe głoski litery „w", stanowią horoskop, co do ostatecznego roztrzygnięcia toczącej się obecnie zawieruchy światowej. Oznaczają one: Węgiel wygra wojnę.

Kto ma dosyć i dobrego węgla i umie z niego korzystać, ten wygra wojnę, byle z resztą było po jego stronie dosyć siły, zapału i organizacji należytej.

Z węgla wypala się koks, który używa się dziś do opału pędzenia maszyn parowych i t. p. w równej prawie mierze, jak węgiel.

Przez wypalanie węgla fabrykuje się gaz, potrzebny do opału, oświetlenia itd., a prócz tego wodor (gaz wodny), potrzebny dla okrętów napowietrznych, wogóle w lotnictwie.

Smoła wydobyta z węgla, służy do fabrykacji farb anilinowych. Z niej jednak fabrykuje się także oleje, potrzebne do opału kotłów okrętowych, do pędzenia maszyn (motorów) n. p. na torpedowcach, do fabrykacji smarów, którymi utrzymuje się w ruchu maszyny. Galicyjskie kopalnie nafty były w ręku wojsk rosyjskich, a jednak nie brakło niczego, co dotąd przemysł naftowy dostarczał — z wyjątkiem nafty samej. Zamiast benzyny fabrykowano benzol z koksu, a przytem ważny toluol, który jest głównym składnikiem materjałów wybuchowych. Cena toluolu w Niemczech wynosi 450 mk., podczas gdy Anglja i Francja płacą 12,000 marek w Nowym Jorku.

Zamiast saletry, potrzebnej jako sztuczny nawóz rolnictwu, używa się amonu siarczanego, wydobywanego przy fabrykacji koksu gazowego.

Saletrę, potrzebną do nitrowania toluolu (przez co powstaje siła wybuchowa), fabrykuje się według wynalazku prof. Habera z powietrza przy pomocy amoniaku i wodoru z gazu wodnego, wydobywanego przy wypalaniu koksu.

Niemcy posiadają to wszystko, co potrzeba do prowadzenia wojny. Łącznie z terenem węglowym Królestwa Polskiego, rozporządzają państwa centralne olbrzymiemi zapasami węgla. Horoskop jest więc dla tych państw pomyślny: W. w. w.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań dnia 19 października 1915.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Losowanie loterji fantowej** ukończono po czterech dniach uciążliwej pracy. Tej pracy podjęło się ochoczo grono młodzieży, panien i panów, za co serdeczne wyrażamy im podziękowanie. Ale przedewszystkiem dziękujemy panu mecenasowi Trąmpczyńskiemu, który mimo tylu rozlicznych i poważnych zajęć poświęcił nam te cztery dni i od wczesnego ranka do późnego wieczora nie opuszczał sali, gdzie się losowanie odbywało, pełniąc z prawdziwem zaparciem się siebie obowiązki notarjalnego nadzoru, wymaganego przez prawne przepisy. Za kilka dni ukaże się lista wygranych, którą roześlemy kolektorkom i tym osobom, które łaskawie pomagały komitetowi w sprzedaży losów. Również będzie wyłożona w składach w Poznaniu i innych miastach.

Marja Czartoryska, przewodnicząca.
Ludwikowa Mycielska, wiceprzewodnicz.
Dr. Stefanja Kapuścińska, szafarka.
Anna Hąciowa, skarbniczka.
Zofja Cegielska, Anna Dziembowska, Zofja Żółtowska, sekretarki.

* **Poznań.** Podrożenie okrasy. Od dzisiaj 19 bm, obowiązywać będą w Poznaniu na okrasę i słoninę nowe podwyższone ceny maksymalne, a mianowicie: funt okrasy po 2,40 mk., funt słoniny (wędzonej okrasy), także przerośniętej po 2,50 mk.

— Nagroda za ocalenie życia. Prezes rejencji poznańskiej polecił wypłacić 30 mk. 12-letniemu uczniowi szkolnemu Marjanowi Kominowskiemu z Poznania, który w dniu 14 czerwca z narażeniem własnego życia ocalił tonącego ucznia szkolnego Henryka Fritscha z Poznania.

* **Zniesione rozporządzenie** co do przepustek z fotografjami. Gubernator fortecy poznańskiej ogłasza, że znosi się wydane rozporządzenie, nakazujące, by osoby krajowe, chcące przyjechać do miasta Poznania, zaopatrzyły się w przepustki z odstemplowaną fotografją z ostatniego czasu, z własnoręcznym podpisem pod fotografją. Przepustki osób w kraju zamieszkałych nie potrzebują zatem zawierać fotografji. — Jest to wielkie ułatwienie, zwłaszcza dla handlarzy i gospodarzy, przywożących do miasta swoje płody.

* **Dozwolona wysyłka paczek w pole.** Urzędowo donoszą: Od 15 października r. b. dozwolona jest wysyłka prywatnych paczek i posyłek frachtowych do wszystkich wojsk na wschodnim i zachodnim placu boju. Niedozwolona jest tylko jeszcze wysyłka paczek do żołnierzy walczących na bałkańskim placu boju. Do placu boju na północ-wschód zaleca się na razie wysyłkę wstrzymać lub ograniczyć do najniezbędniejszego, trzeba bowiem się liczyć ze zwolnionym ruchem wysyłkowym.

* **W sprawie handlu mlekiem.** Sklepikarze i handlarze mleka, właściciele cukierni i kawiarni, piekarze i restauratorzy wywiesić winni w swych lokalach i składach kopję rozporządzenia rady związkowej z dnia 2 września rb., dotyczącego ograniczenia zużytkowania mleka. Kto z interesowanych tego nie uczyni, naraża się na karę. Przy tej okazji zwraca się jeszcze uwagę, że wyrabianie i sprzedaż bitej śmietany, jak wogóle śmietany, szczególnie do kawy, w cukierniach, kawiarniach i lokatach restauracyjnych jest wzbronioną.

* **Herbata z głogu.** Pewna gospodyni podaje receptę na wyborną herbatę z łupin od jabłek, jednakże jeszcze lepsza herbata jest z głogu. Herbata z głogu ma bowiem smak kwaskowy, zastąpi więc cytryny, a pod względem koloru równa się prawdziwej herbacie. Owoc ten należy opłukać, potem przekrawa go się na dwie części i gotuje krótko razem z ziarnkami. Przed użyciem przecedza się przez sitko, jak każdą inną herbatę. Zaznaczam jeszcze, że herbata z głogu jest skuteczną na choroby nerkowe.

* **Liczba ślubów w Niemczech** podczas wojny znacznie przybrała, tak że wynosi około 20 procent nadwyżki w stosunku do lat poprzednich.

* **Konkurs** ogłoszony został nad majątkiem gospodarza Jana Głowackiego w Ludomiu. Zawiadowcą mianowany kupiec Leopold Loewinsohn w Obornikach. Zgłoszenia pretensji przyjmuje sąd okręgowy w Obornikach do 4 listopada rb.

* **Pożar.** Łobżenica. W dominjum Rzeszkowo w pow. wyrzyskim powstał w tych dniach pożar, który zniszczył doszczętnie wielką stodołę, napełnioną tegorocznem żniwem. — Zatrucie grzybami. W Witosławiu kilku ludzi tamtejszego sadowego przyrządzało sobie grzyby na wieczerzą. Po spożyciu ich wszyscy zachorowali pod oznakami otrucia. Lekarzowi udało się pięć osób uratować, szósta zmarła.

* **Śrem.** Przed kilku dniami przyjętą została do tutejszego urzędu pocztowego pierwsza pomocnica pocztowa. Do służby przy okienku oddawna przyjęto już pannę.

* **Inowrocław.** W celu zapobieżenia brakowi mięsa zamierza administracja miejska bić świnie i woły, a mięso sprzedawać w miejskich miejscach sprzedaży, lecz tylko za okazaniem znaczka, który można otrzymać w ratuszu.

* **Napad rabusiów.** Wielka Dąbrówka. W nocy około pół do 12 włamało się 4 rabusiów do mieszkania gospodyni Katarzyny Wójcikowej. Rabusie wdrapali się na dach słomiany, gdzie zrobili sobie otwór i przez strych dostali się do wnętrza mieszkania. Jeden z rabusiów pozostał na straży, podczas gdy trzech rzuciło się na Wójcikową i jej córkę. Powiązali obie kobiety, poczem szukali w mieszkaniu pieniędzy. Rabusie zabrali 300 marek gotówki i dwa garnitury korali. Córka Wójcikowej zdołała się sama uwolnić z więzów, natomiast matka odniosła przy nakładaniu jej przez rabusiów więzów, znaczne okaleczenia, wskutek czego musiano wezwać pomocy lekarza. Rabusie, zanim wykonali napad, zabili psa Wójcikowej i wyrzucili go do ogrodu. Złoczyńcy zbiegli, nie pozostawiając żadnego śladu po sobie.

* **Adwokat przed sądem.** W Skwierzynie przed izbą karną odpowiadał 42 l. liczący adwokat B. z Wittenburga, dotychczas nie karany. Osiedliwszy się w roku 1905 jako adwokat, pozyskał liczną klientelę i miał około 12,000 marek dochodu rocznego. Oskarżony był o to, że sprzeniewierzył około 14,000 mk. powierzonych mu przez mandantów. Adwokat B. przyznał się do wszystkiego, tłomacząc, że musiał wspierać swego brata, co też wykazał liczbami. Sąd stwierdził, że tłumaczenie się oskarżonego polegało na prawdzie, ale mimo to skazał go na rok więzienia.

* **Skutki zabaw wojennych.** Syn organisty Tadeusz Buśko ze Słupi opuścił 3 września dom rodziców i dotąd nie wrócił. Chłopiec, niespełna jeszcze 12-letni, wystosował swego czasu do lantrata pismo z prośbą o postaranie się dla niego o jakie zajęcie przy wojsku. Od dłuższego też czasu bawił się prawie wyłącznie w «wojnę«. Władze policyjne, poszukując chłopca, zaznaczają, że udał się prawdopodobnie do jakiej miejscowosci, w której znajduje się wojsko.

* **Pomścił cześć swej siostry.** Mannheim. Krawo pomścił 18 letni robotnik Fryderyk Zimmermann uwiedzenie swojej 15-letniej siostry. Gdy w dniu 14 sierpnia rb. dopiero o godzinie 11 wieczorem wracała do domu z 17-letnim instalatorem Albinem Eggerem, który się był zaprzyjaźnił z rodziną tą, Zimmermann czynił mu wymówki, z czego wywiązała się wnet sprzeczka, w toku której Egger padł na ziemię ugodzony przez Z. śmiertelnie nożem. Sąd przysięgłych, przyznawszy Z. daleko posunięte okoliczności łagodzące, skazał go tylko na cztery miesiące więzienia odliczywszy mu przebyty areszt śledczy.

* **Znaczki chlebowe dla matek.** Interesujące a ważne urządzenie uchwaliła zaprowadzić gmina Diemitz pod Halą. Mianowicie daje t. zw. macierzyńskie znaczki chlebowe, cztery co tydzień, aby kobiety spodziewające się macierzyństwa lub karmiące niemowlęta mogły kupić sobie w dostatecznej ilości mąki na zupę.

* **O nowej stolicy Serbji.** Korespondent paryskiego «Gaulois« opisuje stosunki w Niszu, który na czas wojny stał się w miejsce Białogrodu stolicą Serbji. «Nisz jest stolicą nader smutną. Nowe, niezliczone budowle, wykonano prymitywnie, tanio i licho; również wewnętrzne urządzenia kamienic, bardziej niż skromne. Nawet rezydencja królewska ma wygląd niepokaźny. Wydaje się zagadkowem, w jaki sposób władze rządowe zdołały się pomieścić w tak biednem mieście. Zwiedziłem tylko ministerstwo wojny: składa się z sześciu izb! Dla braku miejsca rozlokowano niektóre biura nawet po innych miejscowościach i w głównej kwaterze. Rozumie się samo przez się, że takie urządzenie nie sprzyja szybkiemu załatwieniu agend rządowych. Kawiarnie i restauracje wprost nędzne; toż samo hotele. Gdym zapytywał burmistrza o przyczynę tak opłakanych stosunków, odpowiedział: «Od czasu wybuchu wojny musieliśmy się starać o inne, ważniejsze sprawy: zależało przedewszystkiem na umieszczeniu władz rządowych, potem stanęła na pierwszym planie troska o rannych i chorych. Ale te wszystkie utrapienia wojenne nie są niczem w porównaniu ze straszną klęską, jaka nawiedziła miasto okropną epidemją tyfusu. Cała Serbja była zadżumioną, a brakło środków do zwalczania choroby. Nie było ani lekarzy, ani pielęgniarek w dostatecznej liczbie. Nawiedzeni chorobą padali setkami po ulicach; leżeli całemi godzinami, zanim można było nieść pierwszą pomoc. W całym Niszu ani jeden dom nie był wolnym od zarazy; niektóre mieściły po 20 chorych na tyfus. Pociągi przybywały naładowane chorymi. Szpitale były przepełnione, dworzec kolejowy zasłany żołnierzami. Śmiertelność olbrzymia; bywało bowiem po 390 wypadków śmierci dziennie. Z lekarzy padło ofiarą 30 procent. A przytem było zrazu w całem królestwie serbskiem zaledwie 315 lekarzy do dyspozycji na 5 miljonów ludności. Dopiero pomoc Anglji, Francji, oraz neutralnege Czerwonego Krzyża spowodowała zwolna ustąpienie epidemji. Obecnie w Niszu ma się wojnę przed oczyma Goście w kawiarni stawiają obok siebie karabin. Prymitywna organizacja bojowa przejawia się na każdym kroku. Wszystko jest w boju a wojna jest wszędzie«

* **Kalendarz.** Środa d. 20 października: Jana Kant. Wschód słońca o godzinie 6 minut 34 — zachód o godzinie 5 minut 55.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 18 października

Umarli:

Rozalja Durska 19 l. Żołnierz, handlarz Piotr Kaczmarek 39 l. Żołnierz, Franciszek Skrzypczak 28 l. Rezerwista, pomocnik kupiecki Antoni Fechner 28 l. Zam. M. Gołaska z d. Rzanna 24 l. Elżbieta Gardysz 1 dzień. Anna Kozłowska 14 l. Elżbieta Müller 6 m. Emilja Schildknecht 2 l. i 9 m. Kapitalista Hirsch Lewy 85 l. Rezerwista zap. Józef Tomaszewski 33 l. Gefrajter, student Helmut Kummerow 23 l. Żołnierz, robotnik Michał Waraczyński 36 l. Podoficer landw. szafner poczt. Herman Fehling 36 l. Żołnierz, werkmistrz Ostojski 33 l. Fryderyk Abraham 7 l.

Wiadomości literackie.

— **Wyżebrana Godzina Hajoty** nakładem Gebethnera i Wolffa, Kraków — Warszawa. Jest to zbiór nowel pisanych z talentem, piórem wykwintnem, z których na szczególniejszą uwagę zasługują: »Trzy fifiżanki czarnej kawy«, »Czwarta filiżanka czarnej kawy«, «Pierzchliwe dziecko«, «Nemezis serca«, »Kwiat Paproci«.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Tow. przemysłowego «Jedność« w środę o g. 8'30 w lokalu posiedzeń u p. Jarockiego.

— Rodzice, którzy pragnęliby uzyskać kilkogodzinną opiekę dla swych dzieci, niechaj zgłoszą się natychmiast do mieszkania przy Rybakach nr. 6 na dole w wtorki i piątki pomiędzy godziną 4 a 5 i pół.

Wiadomości handlowe.

Poznań, 18 października.

Notowania centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży. Loko Poznań.

Pszenica biała dobra	255,— mk.
Pszenica żółta dobra	—,— mk.
Żyto nowe 124 funt. holenderskich, towar suchy dobry dominialny	215,— mk.
Jęczmień dobry wedle jakości	300,— mk.
Owies dobry wedle jakości	300,— mk.

Sprawozdanie z targu bydła
Poznań, 18 października.

Spędzono lub zwieziono:

15	sztuk	bydła rogatego
—	„	owiec
2	„	kóz
16	„	cieląt
94	„	świń
—	„	prosiąt

Razem 127 sztuk zwierząt

Płacono za 50 kg. wagi żywej.

A. Woły:	
a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze, nie chodzące w jarzmie	—
b) pełnomięsne utuczone w wieku 4—7 lat	—
c) młodsze, mięsiste nieutuczone i starsze utuczone	60—65
d) średnio pasione młode i dobrze pasione starsze	—
B. Buhaje:	
a) pełnomięsne, wyrosłe, najprzedniejsze	68—71
b) pełnomięsne, młodsze	58—65
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	40—50
C. Jałowice i krowy:	
a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze jałowice.	66—70
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy do lat 7	60—65
c) starsze, upasione krowy i mniej rozwinięte młodsze krowy i jałowice	54 60
d) średnio pasione krowy i jałowice	40—46
e) mało pasione krowy i jałowice	21—30
D. Bydło mało pasione młodociane:	
Żarłoki	—
Cielęta:	
a) najwyborowsze cielęta tuczone (Doppellender)	100 - 115
b) najprzedniejsze cielęta utuczone (Vollmast)	80 - 85
c) średnie cielęta utuczone i najlepsze cielęta od cyca	65 - 70
e) pośledne cielęta od cyca	45 - 52
Owce:	
A. Tuczone w owczarni: półtorcz.	—
a) tuczone jagnięta i młodsze skopy	70—78
b) starsze skopy, gorsze tuczne jagnięta i dobrze żywione młode maciorki	60 - 65
c) średnio żywione skopy i maciorki	—
Świnie.	
a) tłuste świnie przeszło 3 centnary żyw. wagi	—
b) pełnomięsne od 240 do 300 ft. żywej wagi	140 - 144
c) pełnomięsne od 200 do 240 ft. żywej wagi	128 138
d) pełnomięsne od 160 do 200 ft. i. w	120 135
e) mięsne niżej 160 funtów	112 - 125
f) nieczyste maciory i wieprze	124—137

Interes był ożywiony — Tury uprzątnięto

Najtańsza i najdokładniejsza
Mapa Królestwa Polskiego
jeden metr i dziewięć ctm. długa a siedmdziesiąt centimetrów szeroka, wykonana w kilkunastu kolorach na pięknym kartonie, złożona w ozdobnej okładce.
Zawiera całe Król. Polskie oraz części graniczące Prus Wschod., — Zachodnich, W. Księstwa Poznańskiego, Śląska i Galicji. —
Cena tylko 1 mk.
z fr. przesyłką 1,10 mk. Przez zal. 1,35 mk.
— — Poleca i przesela odwrotnie — —
Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen O. 1.

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska
Księgarnia we Lwowie (Hotel George'a).

Nakładem naszym opuściła prasę mapa:

Królestwo Polskie

i przyległe prowincje Austrji, Niemiec i Rosji

6 sekcji w podziale 1 : 750 000.

Najdokładniejsza i najwyraźniejsza mapa terenu wojennego. Pierwsza topograficzna mapa ziem polskich wydana w polskim języku.

Cena 6 sekcji z rejestrem alfabetycznym (4 arkusze druku) K 10.—
z przesyłką pocztową K 10.35
jako mapa ścienna na płótnie K 16.—
z przesyłką pocztową K 16.45

Najpiękniejsza ozdoba polskiego domu.

Dalej polecamy najnowsze nasze wydawnictwa:

Historyczna mapa Polski Prof. Eustachiewicza w 9 kolorach, wykazująca plastyczne fazy rozwoju i kurczenia się Państwa polskiego. Cena K 1.20
z przesyłką pocztową K 1.55

Historja Literatury Polskiej, epokowe dzieło Prof. P. Chmielowskiego ozdobnie wydane z licznemi ilustracjami w tekście, tom I w oprawie K 25.—
z przesyłką pocztową K 25.75
(tom drugi w druku).

Do nabycia w wszystkich księgarniach.

Bajecznie tanie i bardzo zajmujące powieści!

Krzyżacy
powieść historyczna z czasów krzyżackich podł. H. Sienkiewicza. Z licznemi obrazkami.
Cena **tylko 50 fen.** z fr. przesełką!

Quo vadis (Dokąd idziesz Panie?)
Powieść historyczna z czasów prześladowania chrześcijan za panowania Nerona podług H. Sienkiewicza Ozdobiona 13 ilustracjami.
Cena **tylko 1 mk.** z fr. przesełką!

Jaskinia Beatusa
czyli
lepiej niewinnie cierpieć, aniżeli źle czynić.
Cena **tylko 30 fen.** z fr. przesełką!

Genowefa.
Powieść z dawuych czasów. Wydanie najnowsze z obrazkami
Cena **tylko 25 fen.** z fr. przesełką!

Bolesław
czyli **dalsze losy Genowefy.**
— Powieść z dawnych czasów. —
Cena **tylko 30 fen.** z fr. przesełką!

Żywcem zamurowana.
Powieść podług starej kroniki.
Cena **tylko 40 fen.** z fr. przesełką!

Pan Twardowski
sławny mistrz czarnoksięzki. Ciekawe opowiadanie z podań piśm. i legend ludow. zebrane. Z 13 obrazk.
Cena **tylko 40 fen.** z fr. przesełką!

Poleca i przesyła odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań—Posen.

Kto nadeśle 2,80 mk. otrzyma wszystkie te 7 powieści franco, przez zaliczkę o 30 fen. drożej.

Nuty na fortepian!

Wieniec

ulubionych melodji — narodowych —
w łatwym stylu ułożonych na fortepian
przez **K. Petersa.**
Zbiór ten zawiera najpięk. nasze pieśni w pięk. i łatwym układzie.
Cena tylko **2,00 mk.,**
z fr. przeseł. **2,10 mk.**

Nuty na fortepian!

101 tańców za 3 mk.

na fortepian na **dwie ręce** w łatwym układzie, zawierających **44** walce, **21** marszy, **7** galopad, **10** polek, dalej polki mazurki, kontredanse, lansiery, gawoty itd. najznakom. kompozyt.
Cena **tylko 3.20 mk.**
z fr. przesełką.

Nuty na skrzypce:

101 tańców za 2 mk.

na skrzypce w łatwym układzie zawierających: **44** walce, **21** marszy, **7** galopad, **10** polek, dalej polskie mazurki, kontredanse, lansiery, gawoty i t. d. najznakomitszych kompozytorów.
Cena **tylko 2,20 mk.**
z fr. przesełką.

Na fortepian

Polskie tańce

zawieraj. najpiękniejsze utwory **Moniuszki, Lady, Lewandowskiego, Ogińskiego, Kątskiego, Osmańskiego, Konopaska, Lipińskiego, Winnickiego, mazury, kujawiaki, polonezy, krakowiaki, polki, mazurki, galopady.** Dwa tomy. Cena **3,20 mk.** z franko przesełką.

Polskie tańce

na skrzypce

zawierają najpiękniejsze, mazury, polki, polonezy, galopady, — krakowiaki i kujawiaki: — **Moniuszki, Lewandowskiego, Ogińskiego, Lady, Kątskiego, Osmańskiego, Lipińskiego, Winnickiego, Paderewskiego** itd. itd.
2 tomy. Cena tylko **2,20 mk.** franko z przesełką.

Fr. Chocieszyński,
Poznań, ul. Posadowskiego 39

Kasa oszczędności

Towarzystwa akcyjnego

KWILECKI, POTOCKI & Sp.

Poznań, plac Wilhelmowski 3,

przyjmuje **depozyta** i drobne **oszczędności** od 1 marki począwszy, płacąc obecnie od dnia założenia kapitału
3 i pół proc. na każdorazowe żądanie
4 proc. za wypowiedzeniem kwartalnem
4 i pół proc. za wypowiedzeniem półrocznem
po zatem podług umowy.

— Co tylko wyszło — w szóstem wydaniu:

Rinaldo Rinaldini

— czyli —

Tajemnice Gór, Wąwozów i Dolin Włoch.

Dziełko to opracowane podług prof. Vulpiusa jest bardzo zajmujące i każdy przeczyta je z wielkiem zaciekawieniem.
Cena tylko **60 fen.,** z franko przesyłką **70 fen.**
Poleca i przesyła odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań—Posen.

Smalec do kraszenia

grochówki 100 szt. 45 mk., **kiszki ryżowe** na zupę w skrzynkach po 100 sztuk, **serwelatki** 10 funt. 26 mk., **marmelada** 25 i 10 fuut. wiadra, **powidła, miód cukrowy, kawę** wojenną meloną ctr. 50 mk., kawę gospodarczą ctr. 90 mk., **grzyby** suszone detalicz. i hurt., **świece, mydła** poleca

J. Smyczyński,
Teatralna 4.

Pierz Henkelsa Sodą do bielenia

Długa ulica nr. 7
3 pokoje i kuchnia
do wynajęcia I piętro,
40 mk. miesięcznie.

Poszukuję
UCZNIA
do składu kol.. win, cygar i żelaza zaraz lub od 1. 11. 15.
F. Kowalik, Gąsawa.

Maszynistę do pługa parow. poszukuje zaraz na stałe zatrud.
mistrz **Morszyński,**
Dom. Lubin
Kolej Kościan-Gostyń.

Woźnica
wolny od wojskowości, trzeźwy i dobry pielęgniarz koni, może się zaraz zgłosić.
BRACIA LESSER,
Poznań, ul. Nast. Tronu 180.

Olbrzymia, najdokładniejsza i najtańsza mapa wojny

jeden metr i dwadzieścia centim. szeroka, a 94 centim. długa, wykonana w kilkunastu kolorach, na pięknym kartonie, złożona w ozdobnej okładce

Mapa ta, która co tylko wyszła, zawiera najdokładniej wszystkie miejscowości placu boju we Francji, Belgji, Austrji, Węgrzech, Królestwie Polskiem, Rosji, Anglji itd. — słowem całą Europę, częśći granicząee Azyi i Afryki — oraz morza, na których wojna europejska się toczy i toczyć się będzie.

Niezbędna dla każdego! Cena tylko 1 mk. Niezbędna dla każdego!

z fr. przesełką i opakow. 1,10 mk. Przez zal. 1,35 mk. Poleca i przesyła odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI,

Poznań — Posen O 1.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Lewandowski w Poznaniu.